Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 48. N o w e, sobota 27 listopada 1926 r. Rok III.

SOWIECKA POLITYKA W AZJI.

Ostatnie wypadki zwracają uwagę opinji świata na wyniki akcji sowieckiej na Wschodzie.

Nieudane próby propagandy swej na Zachodzie pragnęły Sowiety już od bardzo dawna powetować w Azji. Nie mogąc utworzyć europejskiej republiki rad, pragną przynajmniej utworzyć pod swą egidą ligą panazjatycką i przeciwstawić ją Zachodowi.

Ostatnie posunięcia w Azji dowodzą siły i znaczenia sowieckich zabiegów dyplomatycznych, wskutek czego nie będą mogły państwa europejskie przejść nad niemi do porządku dziennego.

Bezpośrednio skierowaną jest polityka sowiecka w Azji przeciwko Anglji, jako najsilniej tam zainteresowanej. Ostatnio zawarty między Rosją a Afganistanem traktat przyjaźni jest najlepszym tego dowodem. Traktat ten ma według zamierzeń sowieckich umożliwić im dostęp do Indji. Jednakże sprawa to mocno problematyczna, gdyż Afganie pamiętają jeszcze o swem panowaniu w Indjach i w żadnym razie nie pozwolą Rosji na umocnienie tam jej stanowiska. Zresztą geograficzne położenie Afganistanu, wywołujące współzawodnictwo angielsko-rosyjskie jest gwarancją utrwalenia się jego niezawisłości, słusznie przeto zaznacza prasa niemiecka, że Afganistan będzie dla Rosji nie bramą, lecz murem odgraniczającym ją od Indji. Z tego samego — widocznie — stanowiska uspakaja Chamberlain opinję angielską. Rosja, licząc się przecież z zagadkowemi wynikami polityki afganistańskiej w Azji centralnej, a chcąc równocześnie zaszachować Europę, nie zaniedbuje wysiłków na wschodzie i zachodzie starego lądu. Zachód, opanowany przez Turcję, pragnie Rosja zjednać sobie przez zawarcie z nią przymierza, której to sprawie poświęconą była de facto konferencja odesska Cziczerina z tureckim ministrem Tewfik-Ruchdi-Beyem. Prasa angielska traktuje odeską konferencję jako dalszy ciąg konferencyj angorskich, mających na celu zawarcie oddzielnych traktatów między Chinami, Persją, Afganistanem, Turcją a Rosją, jakoteż wzajemnie między temi państwami. Wskutek tego konferencji tej przypisują bardzo duże znaczenie.

Żywo interesujące się zjawiskami temi koła dyplomatyczne włoskie, choć nie odmawiają konferencji wpływu na ukształtowanie się stosunków na wschodzie, jednakże traktują ją za jeden z objawów walk Rosji z Anglją, twierdzą przytem, że Turcja jest zbyt silnie gospodarczo związana z tą ostatnią, by poczynania rosyjskie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

W związku z konferencją odeską stoi również projekt traktatu przyjaźni między Chinami a Turcją, opracowany przez ambasadorów tureckich w Berlinie i Moskwie, bardzo dodatnio wpływający na samopoczucie rządu chińskiego i tak już bardzo wydatnie wspieranego i inspirowanego przez dyplomację sowiecką.

Dowodem aktywności rządu chińskiego jest wypowiedzenie Belgji traktatu handlowego, mającego dla tej ostatniej poważne znaczenie.

Wypowiedzenie traktatu z Belgją ma być jedynie próbnym krokiem, po którym w zależności od stanowiska państw europejskich, mają nastąpić dalsze poczynania, emancypujące Chiny z pod wpływów zachodniej Europy a uzależniające je od Rosji. Nic dziwnego przeto, że ośrodkiem zainteresowania prasy zachodniej jest obecnie sytuacja w Chinach.

„The Daily Telegraph", twierdzi, że obowiązkiem państw europejskich — jest przyjście z pomocą Belgji, jak w roku 1914-ym. Wellington Ko, wypowiadając Belgji traktat, wiedział, że nie będzie ona mogła siłą dochodzić swych praw. Despekt ten spotkał Belgję z winy państw europejskich, które powinny były już dawniej solidarnie przeciwstawić się Chinom, gdyż jak twierdzi „The Times" interesy europejskie, szczególnie zaś obywateli angielskich są bardzo poważnie zagrożone, rząd chiński bowiem zaczyna używać w stosunku do obcych obywateli bolszewickich metod.

Premjer Baldwin w swej mowie w Guild Hall'u wyraził współczucie obywatelom angielskim w Chinach oraz chęć pertraktowania z tem państwem, rozumiejąc widocznie trudności połączone z solidarnem wystąpieniem państw europejskich na terenie Chin, szczególnie wobec stanowiska opinji amerykańskiej, która sądzi, że zastosowanie przemocy wobec Chin, wywołałoby natychmiastową akcję ze strony Rosji, która miałaby na celu nietylko danie pomocy Chinom, ale przedewszystkiem rozniecenie pożaru na całym Wschodzie, co dla Ameryki, jako kapitalistki całego świata, byłoby szczególnie dotkliwe. Prasa francuska zajmuje zupełnie takie samo stanowisko, jak angielska.

Charakterystycznym dla całej prasy francuskiej jest artykuł „Action Francaise", która pisze, iż w XIX-ym w. państwa europejskie nakazywały Chinom siłą szacunek dla siebie, chociaż wówczas istniał w Pekinie jednolity rząd, „hańbą byłoby przeto gdyby teraz nie mogły sobie wymusić posłuchu, gdy istnieje tylko cień rządu".

We wszystkich tych głosach jedna przebija nuta zasadnicza, iż cywilizacyjne placówki takim nakładem trudów i ofiar w Chinach zdobyte, wbrew różnym dążeniom muszą zostać utrzymane.

GOSPODARCZA ODBUDOWA EUROPY.

Dla rozważenia problematu gospodarczej odbudowy Europy powojennej wydaje mi się słusznem i niezbędnem postawienie go na właściwej, objektywnej płaszczyźnie. Sądzę więc, że niezbędnem byłoby przedewszystkiem wspólne i ogólne zbadanie sytuacji: konfrontacja wysuniętych przez każdy kraj przyczyn kryzysu i środków zapobiegawczych. Ale z jakim praktycznym wnioskiem należałoby przystąpić do takiego ogólnego planu? Wydaje mi się, iż dużym krokiem naprzód w tym kierunku byłoby rozważenie krytyczne i przyjęcie organizacyjnego planu gospodarki europejskiej, znanego w współczesnej ekonomji pod nazwą „systemu horyzontalnego".

Przykład: produkcja węgla w Europie jest zupełnie nieuregulowana. Przed wojną Anglja wywoziła olbrzymie ilości węgla, Niemcy — mniej, Francja prawie wcale. Po wojnie produkcja kopalń uległa dezorganizacji. Czy nie byłoby możliwem uregulować produkcję węgla na podstawie porozumienia międzynarodowego, naprzód dla Europy, potem zaś dla całego świata. W ten sam sposób możnaby ustalić modus porozumienia dla poszczególnych gałęzi wielkiego przemysłu europejskiego i utrwalić harmonję produkcji i konsumcji. Tego rodzaju porozumienie ułatwiłoby w znacznym stopniu rozwikłanie kwestji ceł ochronnych, przestałyby one być problematem jątrzącym w stosunkach międzypaństwowych. Gdyby program podobny dał się urzeczywistnić, mogłyby w kilku np. krajach europejskich powstać na podstawie t. zw. systemu horyzontalnego olbrzymie fabryki, dajmy na to automobilów, w liczbie kilku, które potrafiłyby produkować auta po cenie zbliżonej jeśli nie równie niskiej co Stany Zjednoczone, rozporządzając jako rynkiem całym kontynentem europejskim w myśl uprzedniego ogólnego porozumienia między państwami europejskiemi. Rezultatem podobnego porozumienia musiałoby być złagodzenie i skurczenie się przeciwieństw oraz konfliktów ekonomicznych, zapobieżenie nagłym a katastrofalnym zniżkom cen, umożliwienie tańszej a intensywniejszej produkcji. Oczywiście nie należy tutaj przeoczać pewnych stron ujemnych, jakie mogłyby ujawnić podobnie wielkie koncentracje przemysłowe z punktu widzenia społecznego jak również i interesów konsumenta. Tutaj też wydaje mi się konieczną rzeczą zorganizowanie instytucji kontrolującej działalność trustów przemysłowych z ramienia zainteresowanych rządów i społeczeństw. Rolę takiej instytucji mogłaby wziąć na siebie ewentualnie Liga Narodów, lub też któryś z jej organów specjalnych.

Z punktu widzenia użyteczności takich trustów, należy żałować, iż projektowana przezemnie międzynarodowa konferencja gospodarcza nie odbyła się przed powstaniem trustu stalowego. Moim albowiem zdaniem można trustowi stalowemu franko-niemiecko-belgijskiemu postawić dwa zarzuty: 1. popierwsze ten, iż trust jest zamało pojemny. W ramach trustu powinny się były znaleźć wszystkie nawet mało produkujące kraje z przemysłem stalowym. Stąd mogą wyniknąć tarcia i konflikty o wysokość kwoty produkcji stalowej mogącej być przyznaną tym, którzy się zgłoszą obecnie, post factum, do trustu. 2. Podrugie zaś zarzut nacisku na formowanie się cen, gdyż chociaż ceny nie zostały przez trust wyznaczone, faktem jednak jest wykluczenie konkurencji wzajemnej między producentami na rynku wewnętrznym wobec ustalenia kwot produkcji rocznej. Co wobec tego pozostaje konsumentowi? Jeśli kierownicy trustu zechcą, będą mogli dowolnie regulować ceny.

Pomimo tych zastrzeżeń uważam jednak, iż powstanie trustu stalowego w tej nawet formie jest faktem dodatnim albowiem sprzyja przyjęciu się idei w gospodarce horyzontalnej na szerokim terenie międzynarodowym, co, zdaniem mojem, doprowadzić może do sanacji i stabilizacji gospodarki europejskiej.

L. Loucheur
b. minister skarbu Francji, poseł i reprezentant francuski w Lidze Narodów.

Głośnik z przed 300-u lat.

Okazuje się, że składowa część telefonu bez drutu, głośnik, nietylko znany był i używany przed wiekami, ale jeden z takich głośników, będący w użyciu jako megafon, przed 300 laty, służy do identycznie tego samego celu jeszcze dzisiaj. Owym najstarszym niewątpliwie głośnikiem świata jest ten, z jakiego korzystają obecnie funkcjonarjusze wiedeńskiej straży ogniowej, zatrudnieni w małej izdebce pod samym szczytem Katedry św. Szczepana w centrum Wiednia. Zadaniem ich jest czuwanie nad bezpieczeństwem miasta przez natychmiastowe sygnalizowanie pożaru. Jeden z tych funkcjonarjuszy, Stefan Elsner, przeprowadził niezmiernie pomysłowe urządzenie radjowe, używając w tym celu jako anteny, drutu dzwonu, dzięki czemu obserwatorzy na wieży mogą słuchać wygodnie nadawania, nie przerywając i nie zaniedbując ani na chwilę doniosłego swojego obowiązku czuwania nad miastem.

Jako głośnik zastosowali oni starożytny megafon, używany przed 300-u laty przez hrabiego Rogera von Stahremberga do obwieszczania rozkazów poddanym swoim, stojącym o 260 stóp poniżej zamku obronnego. Działo się to podczas pamiętnej obrony Wiednia przed najazdem Turków, których fortyfikacje i obozowiska rozciągały się o kilka zaledwie wiorst od miasta.

Otóż ten sam, wówczas przez hrabiego Stahremberga używany megafon służy obecnie obserwatorom

na wieży, doskonale spełniając zadanie swoje na tak znacznej wysokości, na którą, aby się dostać, wejść trzeba po 333 stopniach.

Rozmaitości.

Ginące pobrzeże.

Prasa rosyjska, zwłaszcza zaś ukraińska zwraca od pewnego już czasu uwagę władz sowieckich na pewne objawy geologiczne, grożące zupełną zagładą pobrzeżu Krymskiemu, które od kilku lat systematycznie obsuwało się na dno morza. Wznowiona działalność wygasłego od paruset lat wulkanu „Kiercz" przyśpiesza ten proces zniszczenia. Profesor Muskietow, dyrektor moskiewskiego Instytutu Geologicznego, który udał się na czele specjalnej komisji celem zbadania tych zjawisk, wypowiedział pogląd, że katastrofa wydaje się mu nieuniknioną. W najgorszej sytuacji znajdują się malownicze okolice Ałupki, skazanej, nie bacząc na wszystkie stawiane tamy, na ostateczną zagładę; poważnie zagrożonym również jest port Sebastopolski.

Nowy sezon na Florydzie.

Człowiek posiada dwie cenne własności — pamięć i zdolność zapominania! Niedawno nawiedził Florydę szalony huragan, który pochłonął tysiące ofiar, poczynił wielomilionowe straty, zniszczył miasta całe. Wkrótce otwiera się sezon w tamtejszych miejscowościach kąpielowych. Przedsiębiorstwa hotelowe przeznaczyły 10 milionów dolarów na reklamowanie odnowionych plaży, zapowiadając serję wspaniałych przedstawień, koncertów i sportowych uroczystości. Sezon będzie doskonały, zjazd miljonerów bardzo liczny, dochody olbrzymie — spekulowanie na zdolność zapominania nie zawiedzie.

Orginalny wyrok.

Na orginalną pokutę skazał trybunał karny w Hull Anglja 19-o letnią Mary Smith, która przywłaszczyła sobie w dancing'u wytworny woreczek damski. Sędzia, będący widocznie głębokim psychologiem, ogłosił wyrok, mocą którego pannie Mary Smith nie wolno jest, pod groźbą surowej kary, w ciągu trzech lat.... tańczyć.

Niepewny klijent.

Bawiący obecnie w Wiedniu pretendent do tronu rosyjskiego, wielki książę Cyryl oświadczył, iż spodziewa się przywrócenia najpóźniej za dwa lata ustroju monarchicznego w dzisiejszej Bolszewji. Pod taką „gwarancją" usiłuje on zaciągnąć większą pożyczkę. bankierom wiedeńskim wydaje się to zabezpieczenie jednak niedostatecznem. Niezawodnie jeden z tych dwóch poglądów jest słuszny, przyszłość okaże który, ale tymczasem wekslu z podpisem „cara" Cyryla nie chcą dyskontować ostrożni finansiści.

Ciężki warunek.

Rząd perski postawił swoim urzędnikom warunek, który niejednego z nich może zniechęcić do służby państwowej. Na wniosek medżylisu, tamtejszego parlamentu, funkcjonarjusze perscy będą w przyszłości mieli do wyboru dwie alternatywy: albo żenić się, albo złożyć dymisję. Władze teherańskie są zdania, że stan kawalerski nie licuje z godnością urzędnika państwowego. Względy natury moralnej, sposób zwiększenia ludności, czy też dowcipne przeprowadzenie redukcji administracyjnej?

FELJETON.

Nowoczesna Paryżanka.

Jaką jest nowoczesna paryżanka? Musimy tu sprecyzować pytanie jaką jest powojenna, pracująca paryżanka. Tylko o tej można obecnie mówić, o tej, która kultywując piekność z elegancją pracuje tak intensywnie, jak żadna inna mieszkanka wielkiego miasta.

Pracująca paryżanka boryka się dzielnie z codziennemi, ciężkiemi warunkami życia powojennego, sprawiając niezwykle miłe wrażenie na cudzoziemcu. który nie mogąc oczywiście, obserwować jej u ogniska domowego, widuje ją tylko przy pracy poza domem; tu właśnie wywiera ona jaknajkorzystniejsze wrażenie.

Spotykamy ją na każdym kroku we wszystkich zawodach. Jest telegrafistką, biuralistką, ekspedjentką itp. Przy pracy odznacza się niezwykłą uprzejmością. Jako sprzedawczyni np. jest nieporównana — zdaje się być całkowicie oddana na usługi kupujących, jest uosobieniem uwagi grzeczności. Niezwykłą zręczność wykazuje jako kelnerka.

Jednego tylko paryżanka nie nauczyła się jeszcze: nie potrafi być tłumaczką. Podejmuje się tego zajęcia, nie opanowawszy dokładnie trudności językowych, to też sprawia niejednokrotnie śmieszne wrażenie.

Nieporównana jest za to jako właścicielka hotelu, lub pensjonatu. W tej dziedzinie pracuje z niezwykłą ochotą, wytrwałością i zręcznością. Jest portjerem, tłumaczem służącą w jednej osobie; prowadzi również często kuchnię do spółki z jakąś wykwalifikowaną kucharką. Lecz tu kończą się pochwały. Trudno bowiem chwalić francuską kuchnię, w której oszczędność graniczy ze skąpstwem. Tylko Angielki i Amerykanki potrafią siedzieć przy pustym stole i prowadzić z gracją towarzyską rozmowę. Członkom innych narodowości odechciewa się rozmów na widok homeopatycznych porcji, kóre grożą perspektywą pozostania z pustym żołądkiem.

Jednym z najciekawszych punktów obserwacyjnych, gdzie można przyjrzeć się paryżance nie pracującej jest restauracja, wydająca obiady i kolacje wyłącznie dla kobiet. Zdziwienie, graniczące w pierwszej chwili z przerażeniem, ogarnia cudzoziemca po przyjrzeniu się sali. pozbawionej najprymitywniejszych ozdób. Sprawia ona wrażenie raczej garażu niż sali restauracyjnej.

Wąskie, długie stoliki obsiadły gęsto wesołe, ruchliwe i obdarzone dobrym apetytem paryżanki. Panuje tu zupełna swoboda — niema ani śladu jakiegokolwiek przymusu. Widać, że wszyscy czują się dobrze i są u siebie.

Charakterystyczną cechą tych restauracji jest brak usługi. Goście usługują sobie sami.

Po wybraniu ulubionych przez Francuzów zakąsek t. zw. hors doeuvres i jakiejś potrawy z menu każda z pań udaje się do kasjerki po bony. Następnie bierze sobie nakrycie i, otrzymawszy za bony odpowiednie porcje, biegnie do stołu. Po spożyciu obiadu odnosi nakrycie, następnie przy wyjściu reguluje należność.

Umiejętność intensywnej pracy łączy paryżanka z umiejętnością wyszukania sobie rozrywki, której oddaje się z tym samym zapałem i dobrym humorem, jakie towarzyszą jej czy to przy monotonnej pracy maszynistki, czy przy obsługiwaniu klijentów w magazynie, czy też w biurze. Przysłowiowa francuska radość życia i zdrowy realizm pozwalają nowoczesnej paryżance borykać się zwycięsko z piętrzącemi się trudnościami walki o byt.

Dot. zwalczania pryszczycy.

Policyjne władze miejscowe wzywały dotąd powiatowych lekarzy weterynarji także do każdego dalszego wypadku pryszczycy, ujawionego w jednej i tej samej gminie. Praktyka ta jednak nie zaleca się ze względu na wysokie koszty, niczem nie uzasadnione. Ponieważ § 14 ustawy o zaraźliwych chorobach u zwierząt domowych z dnia 26. VI. 1909 (Zb. Ust. Rz. n. str. 519) przepisuje, że po stwierdzeniu pierwszego wypadku pryszczycy w danej gminie przez powiatowego lekarza weterynaryjnego, w dalszych wypadkach pryszczycy w tej samej gminie miejscowe władze policyjne zarządzić winny natychmiast na piśmie ochronne środki weterynaryjno-policyjne bez powtornego wzywania powiatowego lekarza weter. do stwierdzenia dalszych wypadków tej zarazy. Wzory tych zarządzeń wet. pol. mogą panowie wójtowie otrzymać od pana powiat. lekarza weteryn. Dlatego też zarządzam, aby odtąd postępowano wedle § 14. Natomiast pozostaje dla miejscowych władz policyjnych obowiązek nie wzywanie, lecz zawiadomienia p. pow. lekarza wet. o dalszym przebiegu zarazy dla celów statystycznych, podając przy stwierdzeniu wybuchu pryszczycy w każdej nowej dotąd nieobojętnej zarazą, zagrodzie dokładnie ogólną liczbę wszystkich zwierząt racicowych, rogacizny, świń, owiec, kóz, jako też liczbę i rodzaj zwierząt chorych. Stwierdzenia wyleczenia pryszczycy oraz zarządzenia dezynfekcji i jej odbioru konuje nadal p. pow. lekarz weteryn. osobiście. O wypadkach śmierci bydła rogatego w wieku ponad 3 miesiące należy natychmiast donieść p. powiat. lekarzowi weteryn. w związku z odszkodowaniem za padłe sztuki

Powyższe podaję do wiadomości pp Burmistrzom i Wójtom oraz ścisłego przestrzegania.

Swiecie, dnia 15 listopada 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Dot. pomieszczeń kotłów parowych (kotłowni).

W myśl przepisów ustawy policyjno-budowlanej udzielanie zezwoleń na wznoszenie budowli wzgl. przebudowę, nie wyłączając pomieszczeń dla kotłów parowych (kotłowni), należy do kompetencji miejscowych władz policyjnych. Zdarza się, że przy udzielaniu zezwoleń na budowę wzgl. przebudowę kotłowni kierują się władze policyjne jedynie przepisami wyżej wspomnianej ustawy, nie biorąc wcale pod uwagę przepisów, dot. pomieszczeń kotłów parowych, zawartych w części III § 14 rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu z dnia 8. 11. 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 744) łącznie ze zmianami, zawartemi w rozp. z dnia 20. 3. 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 36 poz. 244).

Wobec powyższego zdarzają się wypadki, że konstrukcja kotłowni, zatwierdzona przez te władze, pod niektóremi względami nie odpowiada wymogom odnośnych przepisów rozporządzeń Min. Przem. i Handlu i właściciel kotłowni, chcąc uzyskać pozwolenie na ustawienie i używanie w niej kotła parowego, zmuszony jest dokonać zmian w konstrukcji danej kotłowni, często już po ukończeniu budowy kotłowni, co naraża go na znaczne koszty i zwłokę w uruchomieniu przedsiębiorstwa i powoduje skargi pod adresem władz.

Ażeby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków zwracam podległym mi władzom policyjnym uwagę na wyżej wymienione przepisy rozp. Min. Przemysłu i Handlu i polecam dopilnować, by budowa wzgl. przebudowa, na którą udziela się pozwolenia, uskuteczniona została zgodnie z wymogami tych przepisów.

Również zwracam uwagę, że na żądanie właściciela kotłowni należy wystawić mu zaświadczenie o udzieleniu pozwolenia na budowę kotłowni, — które zasadniczo potrzebne jest właścicielowi w celu dołączenia go do podania o zezwolenie na ustawienie i używanie kotła parowego — lub też poświadczyć to na rysunku kotłowni, przedłożonym przez właściciela, a mającym być dołączonym do odnośnego podania.

Swiecie, dnia 3. 11. 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Dot. książek kontrolnych i ewidencyjnych handlarzy koni i bydła.

Drukarnia Państwowa w Poznaniu ul. Składowa, donosi, że posiada na składzie gotowe książki ewidencyjne dla handlarzy zwierząt, wykonane ściśle według przepisów par. 20—30 VAVG. i wysyła je na zamówienie za zwrotem kosztów druku. Z nadesłanych kilku wzorów tych książek wynika, że są one bardzo dogodne, oprawione w miękkie okładki i w form. kieszonkowym.

Podając powyższe do publicznej wiadomości, polecam pp. Burmistrzom, Wójtom i Pol. Państw. dopilnować, aby wszyscy handlarze zwierząt zaopatrzyli się w książki ewidencyjne i prowadzili je ściśle według podanych przepisów §§ 20—23 prusk. przepisów wykonawczych z dnia 1. 5. 1912 do ustawy o chorobach zaraźliwych u zwierząt z dnia 25. 6. 1909 (Dz. Ust. R. Niem. str. 519).

Winnych niezastosowania się do powyższego zarządzenia proszę mi podać w celu ukarania.

Swiecie, dnia 12 listopada 1926 r.

Starosta.

Do wiadomości.

Burmistrz.

Podziękowanie.

Za tak liczny udział, wianki i współczucia przy pogrzebie kochanego męża i ojca naszego składamy serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina Maciejewskich.

Za życzenia, nadesłane nam z powodu naszego srebrnego wesela, składamy wszystkim serdeczne podziękowanie.

Nowe, w listopadzie 1926 r.

J. Smigerski z żoną.

Für die uns anläßlich unserer Silberhochzeit erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir herzlichsten Dank.

Nowe, im November 1926

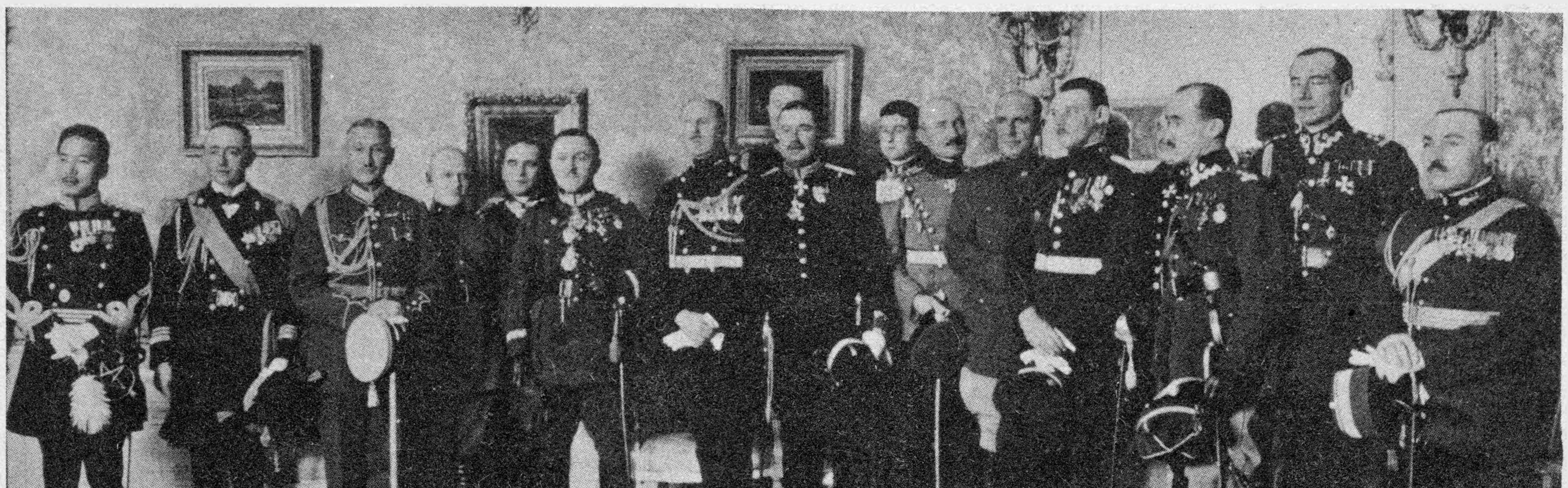
J. Smigerski u. Frau

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 28 LISTOPADA 1926 R.



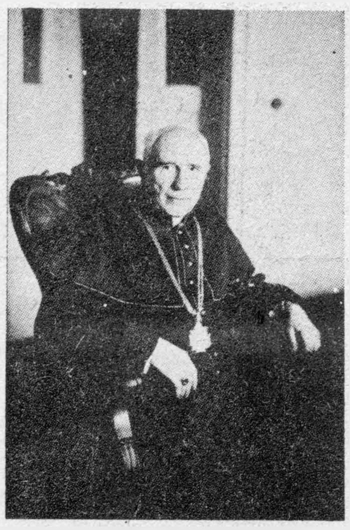
Dnia 21 b. m. odbyła się w Politechnice Warszawskiej doroczna uroczystość obchodu święta politechniki, podczas której wręczono Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej dyplom doktorski honoris causa.



Dnia 20 b. m. przyjął Pan Prezydent w zamku attachés wojskowych wszystkich państw akredytowanych przy Rządzie Rzeczypospolitej.



Uczestnicy rautu na Zamku Królewskim z okazji święta Niepodległości: 1) Prezydent Rzeczypospolitej (*) ze swą Małżonką 2) Marszałek Piłsudski, 3 ambasador Laroche, 4) wice-premjer Barthel 5) i jego żona, 6) poseł angielski Max Müller z żoną, 7) posłowie: hiszpański Vallin, 8) austrjacki Post, 9) szwajc. Seggeser-Brunegg, 10) ameryk. Stetson, 11) rumuński Jacovaky, 12) jugosłow. Nesicz i inni.



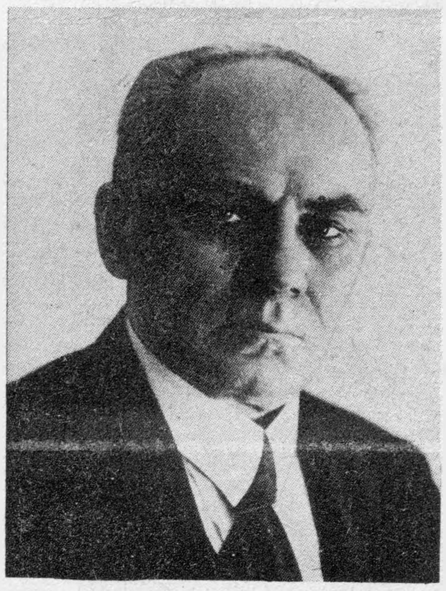
Ks. Bojanek, kapelan Prezydenta Mościckiego.



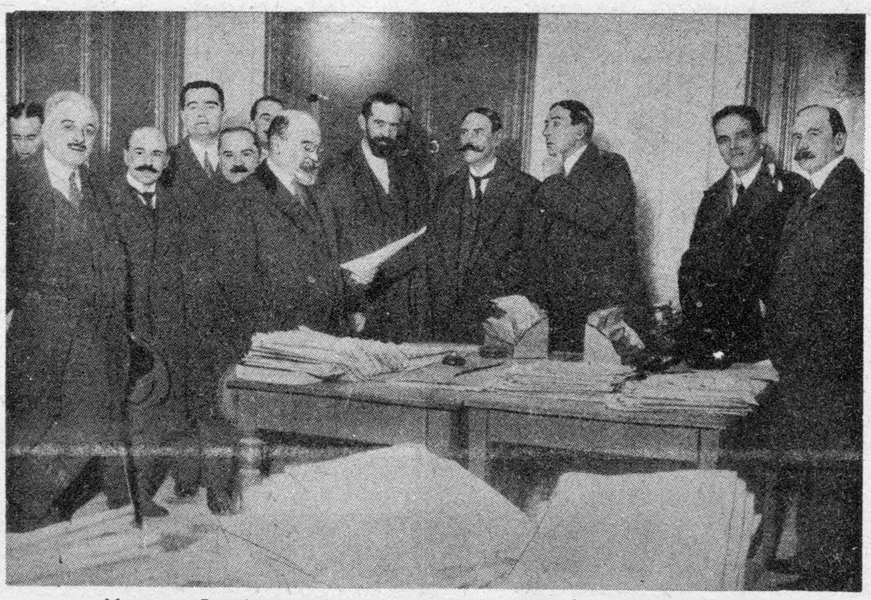
Otwarcie Zjazdu Stronnictwa Prawicy Polskiej. Przemawia ks. Janusz Radziwiłł.



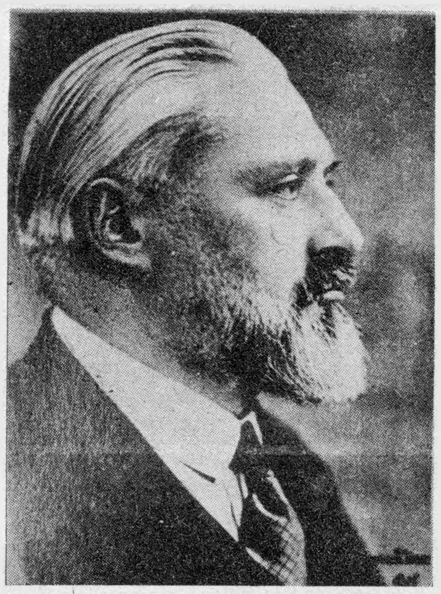
Lanfranconi, jeden z twórców faszyzmu włoskiego, bawił w tych dniach w Warszawie i był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.



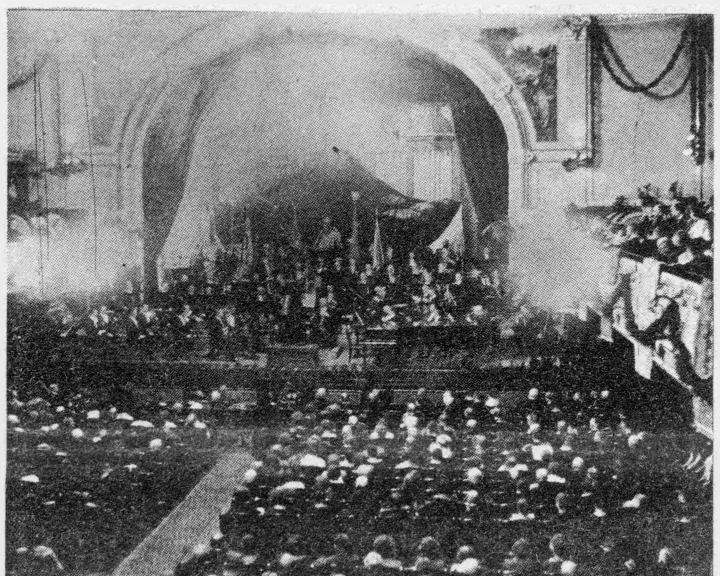
W dniu 20 b. m. obchodzono pierwszą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego.



Minister Barthou podczas otwarcia nowego biura naturalizacji dla obcych w Paryżu.



Słynny powieściopisarz francuski Claude Farrère przyjechał do Polski w celu wygłoszenia szeregu odczytów.



Akademja ku czci Sienkiewicza w Warszawskiej Filharmonji w dziesiątą rocznicę zgonu wielkiego pisarza.



Książe Olaf, następca tronu norweskiego, zaręczył się z księżniczką szwedzką.



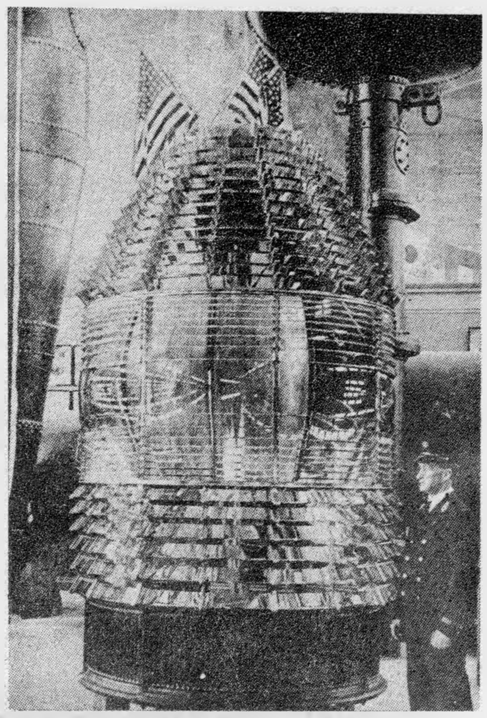
Korpus dyplomatyczny, biorący udział w uroczystościach w Moskwie, z okazji 9-ej rocznicy rewolucji.



Taniec z wężem.



Próba pobicia rekordu na 3 klm. przez Freyera (Polonia) w dn. 21 b. m.



Największy objektyw pryzmatyczny amerykański o sile 1.000.000 świec i oddaleniu 60 mil.



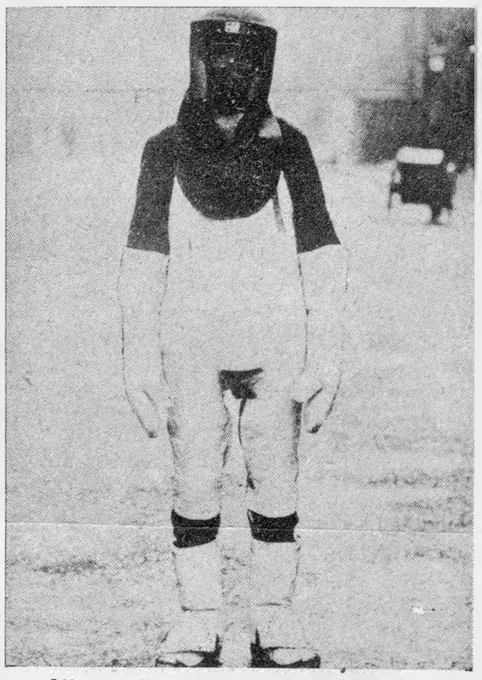
Riciotti Garibaldi, aresztowany w Paryżu pod zarzutem szpiegostwa.



Przywódca Armji Zbawienia Bromwell Booth przybył do Japonji i był owacyjnie witany przez młodzież japońską.



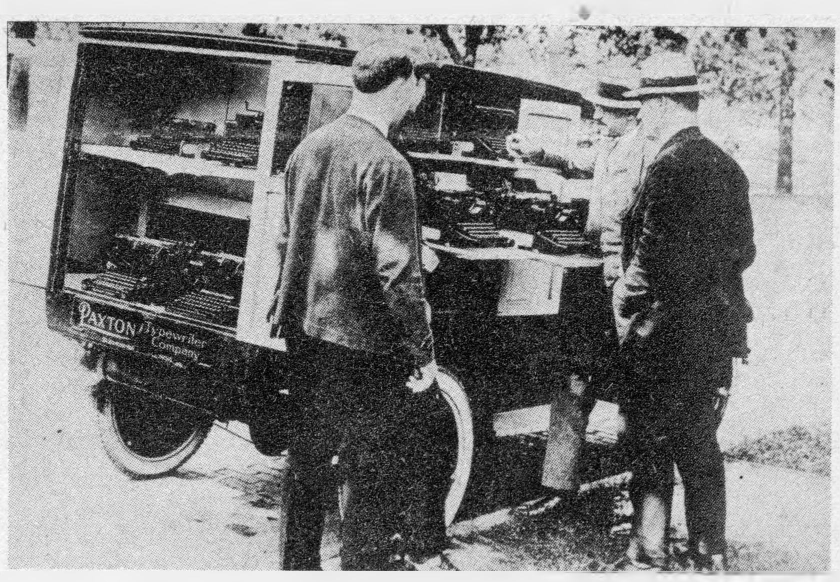
Czołg gazowy polskiej armji.



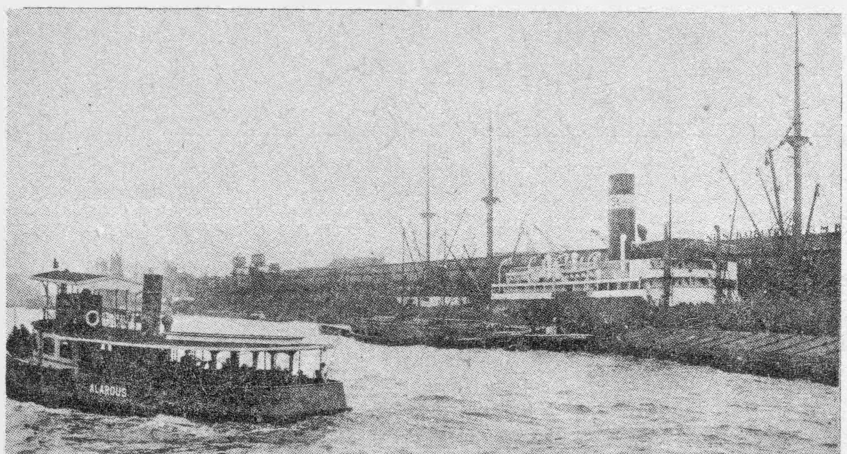
Ubiór dla robotników pracujących w odlewni żelaza w Anglji.



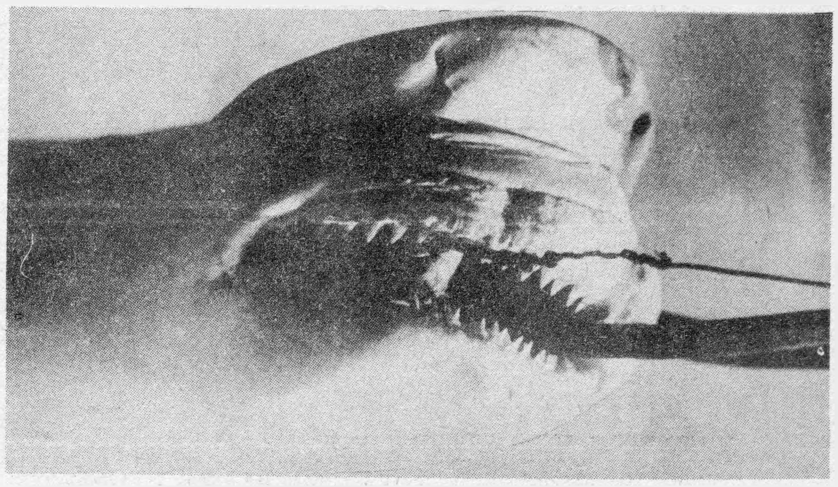
Fritz Kreisler, słynny skrzypek uległ wypadkowi samochodowemu podczas gościny w Anglji.



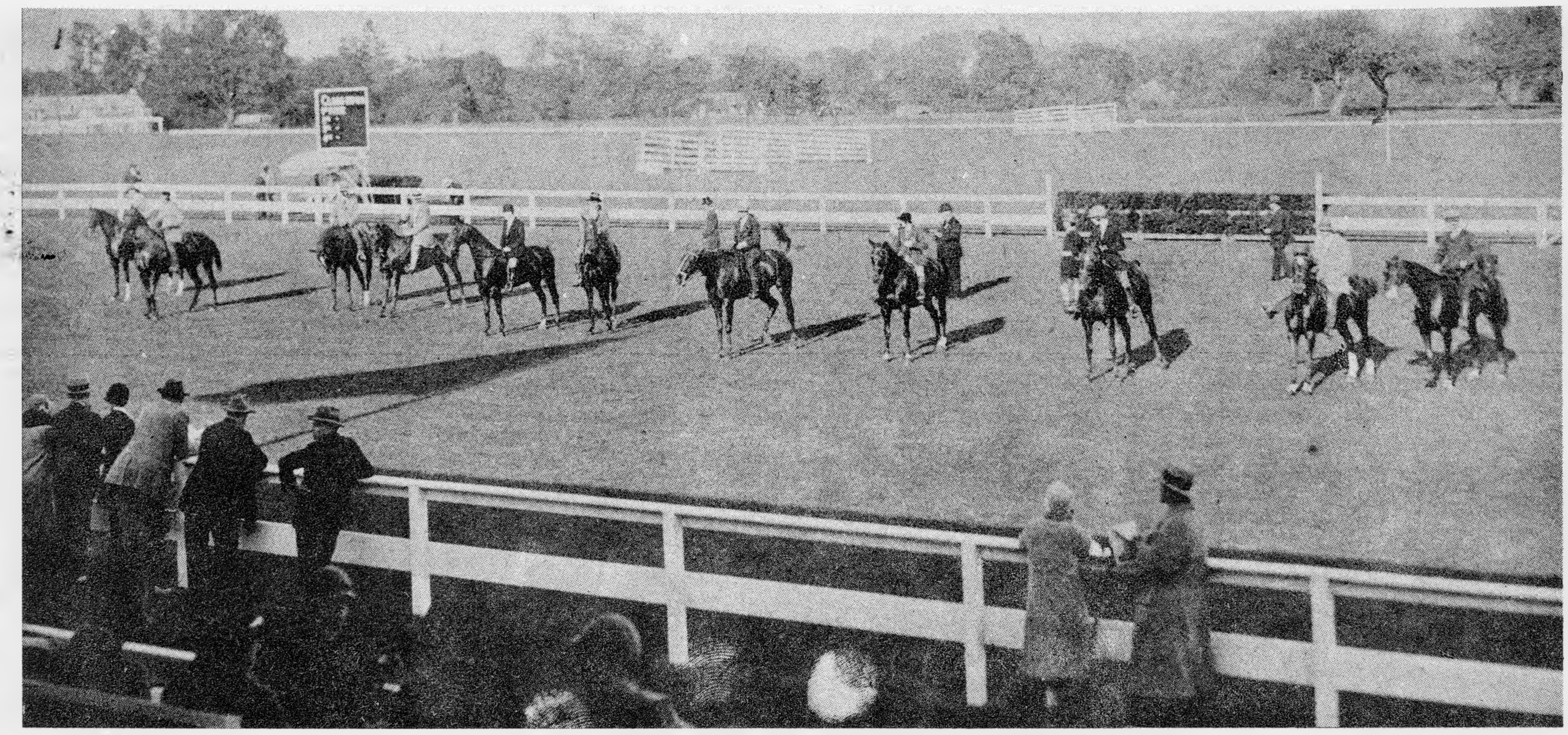
Sprzedaż maszyn do pisania odbywa się Ameryce na ulicach miast.



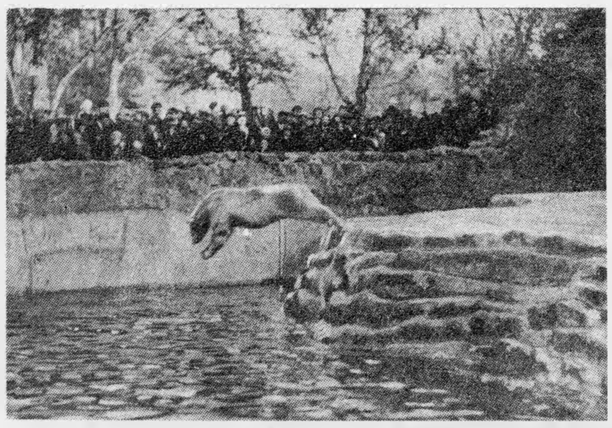
Fragment portu w Hamburgu.



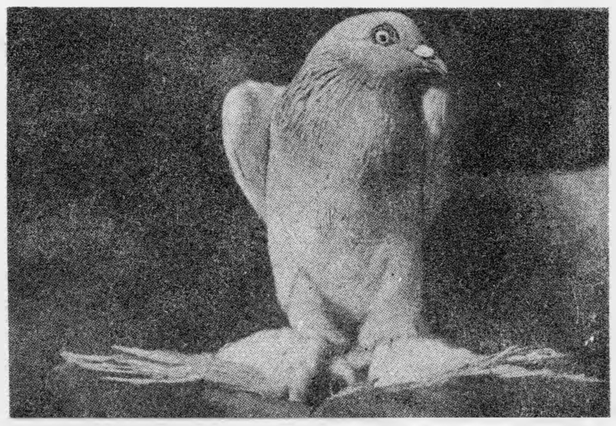
Połów rekinów w Nikaragua.



Przegląd wierzchowców na angielskim torze wyścigowym.



Scena z ogrodu zoologicznego: niedźwiedź skaczący do basenu w pogoni za łakociami rzucanemi przez widzów.



Okaz gołębia nagrodzony na wystawie berlińskiej.



Obrazek z życia wioski papuaskiej.



Ostatni krzyk mody paryskiej. Mały kapelusik zimowy z czarnego welwetu ubrany wstążką welwetową kombinowaną w kolorach białym i różowym. (Keystone.)



Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie. „Hanusia" Hauptmanna. Scena zbiorowa z 1-go obrazu.

Druk ofsetowy Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.